



Andrzej Wróblewski

ROZMAWIAMY O PLASTYCE

„Echo Tygodnia”, Kraków 1954, nr 12, s. 2.

Rozpoczynamy w tym miejscu druk pogadarek o plastyce ze szczególnym uwzględnieniem malarstwa. Zajmiemy się w nich ogólnymi zasadami patrzenia na obraz, omówimy różne rodzaje malarstwa i techniki, proces powstawania obrazu i zasadniczą formę, treść itd. Jako przykłady będziemy wskazywali na obrazy znajdujące się w muzeach krakowskich i uważny czytelnik będzie mógł więcej skorzystać, sprawdzając tekst pogadarek z oglądaniem wskazanych obrazów.

Wchodzimy do mieszkania naszego kolegi. W pokoju, po obu stronach szafy, wiszą małe zakurzone obrazki olejne: ułan żegnający się z dziewczyną i bukiet kwiatów. Są dokładnie wymalowane, chociaż patrząc z bliska znać dotknięcie pędzla. Kiedy zmrużamy oczy, złudzenie prawdziwości namalowanej sceny jeszcze się zwiększa. W muzeach, na wystawach, czy zdjęciach spotykamy obrazy, które uobecniają nam zdarzenia niemal tak, jak fotografia, czy film. Spotykamy jednak i inne, bogate w kolorze, trudniejsze do zrozumienia, nie budzące bezpośrednich skojarzeń w wyobraźni.

Uwagi specjalistów o obrazach pełne są różnorodnych i sprzecznych ze sobą ocen: mowa tam o kompozycji, kolorze, wyrazie psychologicznym, swobodzie pędzla itd. Często można się spotkać ze sławnymi nazwiskami dawnych malarzy poczynając od Leonarda da Vinci i Rafaela, poprzez Rembrandta, Velazqueza i Goyę, aż do naszego [Jana] Matejki czy [Józefa] Chełmońskiego. Jak wprowadzić ład w ten cały materiał, jak nauczyć się odczuwania i rozpoznawania dobrych obrazów, jak dojść do takiego rozumienia sztuki, żeby w pełni korzystać z jej dobrodziejstw?

Zacniemy od Matejki. Kraków posiada szereg jego lepszych obrazów. Należą do nich: *Autoportret*, który ostatnio jest pokazany na wystawie w Pałacu Sztuki, *Hołd Pruski* i kilkanaście szkiców i portretów, znajdujących się w Muzeum Narodowym w Sukiennicach. Posłuchajmy, co mówią ludzie oglądający *Hołd Pruski*. Wyszukują znane z historii postacie, odczytują wymowę polityczną hołdu składanego polskiemu królowi, cieszą się epizodami różnobarwnego dworu i jego wspaniałymi szatami. Co za atłasy, zbroje, jakie wyrazy twarzy! Każdy palec i każda pętla kontusza jest wiernie odtworzona, dotykalna – w pełni „iluzyjna”.

A więc przy pierwszym zetknięciu się z bezsprzecznie najpopularniejszym polskim malarzem, nasuwa się już szereg zagadnień i sposobów oceny obrazu, które są zresztą sporne.



Widzimy, że obrazy Matejki podobają się nam przez to, że są ilustracją zdarzeń i ludzi znanych z historii, że pokazuje ich tak jakby na chwilę ustawili się przed nami, pokonując paręsetletnią różnicę czasu. Dalej przez to, że jako całość i w poszczególnych epizodach, obrazy Matejki zawierają dużo treści psychologicznych, pokazują różne charaktery ludzkie i ich reakcję na przedstawiane zdarzenia. Wreszcie zdumiewa nas wierność odtworzenia przedmiotów, dotykliwość niemal szczegółu w obrazie. Mówiąc krócej, Matejko podoba się przez uplastycznienie powszechnie znanych treści literackich (historycznych), przez bogato rozbudowaną psychologię postaci i przez wierne odtworzenie natury.

Te wartości, dla których stał się sławny, były równocześnie przedmiotem największych zarzutów. „Spór o Matejkę”, spór niezwykle ciekawy, omówimy szerzej w następnej pogadance, co nam pozwoli określić zasadnicze elementy obrazu malarskiego, a mianowicie formę artystyczną i treść – dwa pojęcia, niezbędne dla rozumienia i oceny malarstwa.

